

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 listopada 2021 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział II Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: sędzia Sądu Okręgowego Małgorzata Wiśniewska

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym

w dniu 3 listopada 2021 r. w Poznaniu

sprawy z powództwa D. w P.

przy interwencji ubocznej po stronie powodowej Miasta P.

przeciwko M. (...)

o opróżnienie i wydanie lokalu

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań – Stare Miasto w Poznaniu

z 8 grudnia 2020 r.

sygn. akt I C 2704/18

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 120 złotych z tytułu zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym;**

3. **zasądza od pozwanego na rzecz interwenienta ubocznego kwotę 120 złotych z tytułu zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

Małgorzata Wiśniewska

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 8 grudnia 2020 r., sygn. akt I C 2704/18, Sąd Rejonowy Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu w sprawie z powództwa D. w P. przy interwencji ubocznej Miasta P. przeciwko M. (...)

1. nakazał pozwanemu, aby opuścił, opróżnił i wydał powodowi lokal składający się z dwóch pokoi i łazienki oznaczony numerem 23 położony na drugim piętrze budynku przy ulicy (...) w P.,

2. orzekł o braku uprawnienia pozwanego do zawarcia umowy o najem lokalu socjalnego,

3. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 457 zł tytułem zwrotu kosztów procesu w tym kwotę 240 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego,

4. zasądził od pozwanego na rzecz interwenienta ubocznego kwotę 240 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Postanowieniem z dnia 26 marca 2019 r. Sąd Rejonowy Poznań – Stare Miasto w Poznaniu stwierdził, że D. z siedzibą w P. nabył przez zasiedzenie z dniem 17 marca 2015 r. prawo własności nieruchomości położonej w P. przy ulicy (...), składającej się z działki nr (...) oraz działki nr (...), o łącznej powierzchni 0,0737 ha, dla której Sąd Rejonowy (...) w P. prowadzi księgę wieczystą o numerze (...)

Pozwany jest(...) księdzem. Przyjął świecenia kapłańskie i zakonne w zakonie S..

Pismem z dnia 6 czerwca 2015 r., skierowanym do pozwanego, poinformowano pozwanego o tym, że został posłany do D. przy ulicy (...) do pracy duszpasterskiej. W piśmie tym zawarto prośbę o to, aby pozwany przybył na to miejsce w dniu 1 sierpnia 2015 r. (...) M. (...) przybył do D. przy ulicy (...) w P. dnia 1 sierpnia 2015 r.

Pismem z dnia 5 stycznia 2018 r., skierowanym do pozwanego, wskazano, że w związku niedostosowaniem się przez pozwanego do listu posłuszeństwa otrzymanego w dniu 28 grudnia 2017 r. w imieniu Kościoła i Zgromadzenia S. na mocy ślubu posłuszeństwa poleca się pozwanemu w ciągu siedmiu dni od otrzymania pisma niezwłoczne udanie się do D. we W. do pracy w Ośrodku (...) w M.. W piśmie wskazano, że miejscem zamieszkania pozwanego jest placówka w M.. Pismo zostało podpisane przez (...) J. P. i (...) T. H.. Na piśmie tym pozwany wskazał, że otrzymał je 5 stycznia 2018 r. dokonał adnotacji o treści: „Ze względu na konieczność zapewnienia opieki duchowej (...) nie mogę opuścić Kościoła (...) gdyż naraziłbym ich na jej brak.”

Pozwany nie dostosował się do otrzymanego listu posłuszeństwa i pozostał w P..

Pismem sporządzonym w R. dnia 27 lipca 2018 r. ksiądz Á. A., Przełożony(...) Towarzystwa (...):

- uwzględnivszy, że ksiądz (...) (...), członekI., otrzymał ślubem posłuszeństwa nakaz datowany na dzień 5 stycznia 2018 r. oraz następnie datowany na dzień 10 kwietnia 2018 r.,
- stwierdzono uporczywe nieposłuszeństwo prawnym nakazom Przełożonych w poważnej materii, pomimo udzielonych przez prawowitego Przełożonego Wyższego datowanych na dzień 7 maja 2018 r. oraz 4 czerwca 2018 r. z wyraźnym zagrożeniem karą wydalenia w przypadku braku poprawy i przyznaniem mu pełnej możliwości do własnej obrony,
- biorąc pod uwagę to zostało przepisane przez kan. 696 § 1 KPK i spełnienie wymagań kan. 697 KPK,
- w trakcie obecnej sesji S. kolegialnie i w odpowiedni sposób oceniając dowody, argumenty i obronę,
- uwzględnivjąc wyniki tajnego głosowania,

zgodnie z kan. 699 § 1 KPK, usunął księdza M. (...) z Towarzystwa (...) za uporczywe nieposłuszeństwo prawnym nakazom przełożonych w poważnej materii, zgodnie z normą kan. 696 § 1 KPK i oświadczył, że jego związek ze zgromadzeniem zostaje definitywnie rozwiązany zgodnie z normą kan. 701 KPK i art. 194 konstytucji Towarzystwa. Dalej wskazano, że dekret ten wraz ze wszystkimi dokumentami zostanie przekazany zainteresowanemu, który zgodnie z normą kan. 700 KPK cieszy się prawem odwołania do kompetentnej władzy w ciągu 10 dni od otrzymania powiadomienia.

Pismem z dnia 9 sierpnia 2018 r. Kongregacja (...)potwierdziła dekret wydalenia pozwanego zgodnie z normą kanonów 696,699-700 Kodeksu Prawa Kanonicznego z powodu uporczywego nieposłuszeństwa prawnym nakazom przełożonych (por. kan. 696 § 1 i 601). W piśmie tym wskazano, że należy przestrzegać wszystko to, co zgodnie

z prawem powinno być zachowane według kanonów 701 i 702 Kodeksu Prawa Kanonicznego. Pismo to doręczono pozwanemu dnia 30 sierpnia 2018 r.

W Internecie został opublikowany dokument o nazwie: „(...) (...)”.

Pozwanemu został w dniu 17 września 2018 r. doręczony dokument o nazwie Notyfikacja z dnia 13 września 2018 r. Wskazano w nim, że informuje się księdza M. (...) o tym, że Dekretem Przełożonego(...) dnia 27 lipca 2018 r. potwierdzonym przez Stolicę (...) 9 sierpnia 2018 r. (Kongregacja (...)) prawomocnie przekazany i przyjęty 30 sierpnia 2018 r. na mocy kan. 696 oraz 699-700 Kodeksu Prawa Kanonicznego został wydany z powodu uporczywego nieposłuszeństwa prawnym nakazom przełożonych w poważnej materii. Dalej w piśmie wskazano, że zgodnie z kan. 701 i 702 Kodeksu Prawa Kanonicznego: ustają śluby oraz prawa i obowiązki księdza M. (...) wynikające z profesji w Towarzystwie (...). W związku z tym ksiądz M. (...): nie ma prawa przebywać i zamieszkiwać w domach zakonnych Towarzystwa, a jeśli na terenie któregośkolwiek przebywa i mieszka, ma obowiązek niezwłocznie go opuścić, mocą samego prawa zostaje objęty suspensą „a divinis” i ma zakaz sprawowania funkcji związanych ze święczeniami, dopóki nie znajdzie biskupa, który go przyjmie po odbyciu odpowiedniej próby w diecezji albo przynajmniej zezwoli na wykonywanie święceń, nie może niczego domagać się od Towarzystwa (...) za jakąkolwiek pracę w nim wykonaną, Towarzystwo (...) zgodnie z zasadą słuszności i ewangeliczną miłością jest gotowe, aby na prośbę księdza M. (...) udzielić mu braterskiej pomocy w przezwyciężeniu pierwszych trudności w jego nowej sytuacji.

Pismem z dnia 13 lutego 2020 r., podpisanym przez (...) I. (...) w P., stwierdzono, że ksiądz M. (...) został wydany z instytutu zakonnego Towarzystwa (...) z dniem 13 września 2018 r., co skutkuje nałożeniem na niego kary suspensy mocą samego prawa, ponadto, ponieważ publicznie dostępne informacje (doniesienia prasowe związane z eksmisją (...) oraz nagrania umieszczone na kanale (...)), pozwalały domniemywać, że ksiądz M. (...) mimo kary suspensy sprawuje sakramenty w utworzonym przez siebie pomieszczeniu, które nazywa on (...), a także przechowuje tam Najświętszy Sakrament, w dniu 9 lutego 2020 r. autor tego pisma przeprowadził wizję lokalną w miejscu przebywania księdza M. (...), a także analizę publicznie dostępnych materiałów i stwierdził prawdziwość tych publicznych doniesień.

Pismem z dnia 13 lutego 2020 r., skierowanym do pozwanego, w związku z aktywnością pozwanego, która udokumentowana jest: na kanale (...), posiadanymi dokumentami związanymi z prawnym wydaleniem księdza ze Zgromadzenia (...), a tym samym nałożeniem na księdza kary suspensy mocą samego prawa zgodnie z kanonem 701 Kodeksu Prawa Kanonicznego, naocznym stwierdzeniem sprawowania przez Księdza Sakramentu Eucharystii w pomieszczeniu noszącym znamiona kaplicy prywatnej, w której przechowywany jest Najświętszy Sakrament, w imieniu Ordynariusza miejsca wezwano pozwanego do osobistego stawiennictwa u Kanclerza (...) w P. w celu przedstawienia do wglądu w przeciągu 14 dni od otrzymania pisma niżej wymienionych dokumentów: oryginału dekretu biskupa diecezjalnego, który po wydaniu z instytutu diecezjalnego przyjął księdza do swojej diecezji lub przynajmniej zezwolił na piśmie na wykonywanie władzy święceń, a tym samym zdjął z księdza nałożoną z mocą samego prawa karę suspensy, oryginału dekretu kompetentnego ordynariusza wydanego zgodnie z kanonami 1226 i 1228 Kodeksu Prawa Kanonicznego, w którym ordynariusz ten zezwala na utworzenie przez księdza pomieszczenia noszącego znamiona prywatnej kaplicy i na sprawowanie tam Mszy Świętej, oryginału dekretu kompetentnego ordynariusza wydanego zgodnie z kanonami 934 § 1 Kodeksu Prawa Kanonicznego, w którym ordynariusz ten zezwala księdzu na przechowywanie Najświętszego Sakramentu w wyznaczonym pomieszczeniu. Dalej wskazano, że nieprzedstawienie tych dokumentów będzie oznaczało, że pozwany ich nie posiada. Pismo to zostało podpisane przez biskupa G. (...) oraz (...) Ł. (...).

W odpowiedzi pozwany, pismem z dnia 4 marca 2020 r., podał, że został wydany ze Zgromadzenia w sierpniu 2018 r., co uznaje i uważa za niesprawiedliwe, nieprawne, nieważne, stąd nieskutkujące wobec Boga, Kościoła i jego osoby. Wskazał w nim, że wykonuje bez zmian utrudniane i wprost uniemożliwiane przez Zakon obowiązki kapłańskie. Dodatkowo pozwany domagał się wskazania na piśmie kanonicznej podstawy prawnej, która to uprawnia i nakazuje Księdzu Biskupowi interwencje w jego sprawie.

Pismem z dnia 25 marca 2020 r., skierowanym do pozwanego, podpisanym przez biskupa G. (...) oraz księdza (...) I. (...), nakazano pozwanemu natychmiastowe zlikwidowanie pomieszczenia noszącego znamiona nielegalnie utworzonej prywatnej kaplicy i zakazano sprawowania tam Mszy (...) oraz jakichkolwiek innych sakramentów, a także nakazano zlikwidowanie posiadanego w tym pomieszczeniu tabernakulum oraz zabroniono pozwanemu przechowywania Najświętszego Sakramentu.

Ksiądz M. (...) cały czas zajmuje celę oznaczoną numerem (...). Lokal składa się z dwóch pomieszczeń. Jedno z nich zostało przekształcone przez pozwanego w kaplicę, drugie jest pokojem z łazienką. W pomieszczeniach tych pozwany odprawia msze i nabożeństwa (...). Na odprawiane przez pozwanego nabożeństwa przychodzi od kilku do kilkunastu osób. Są one również transmitowane w Internecie w serwisie (...) na kanale: „(...)” dostępnym pod adresem: (...) Pozwany twierdzi, że nadal jest (...) z uwagi na złożony przez niego ślub wieczysty. Sprawuje również sakrament pokuty. Obecnie utrzymuje się z datków przekazywanych przez wiernych.

Pomiędzy pozwanym a pozostałymi członkami D. istnieje silny konflikt.

Dokonując oceny prawnej Sąd Rejonowy stwierdził, co następuje:

A. S. jest uprawniony do reprezentacji powoda w niniejszym procesie. Uprawnienie to wynika z zaświadczenia Wojewody (...) z dnia 6 grudnia 2017 r., wydanego zgodnie z art. 8 ust. 1 pkt. 8 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła (...) w Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. z 2019 r., poz.1347).

Powództwo było zasadne.

Zgodnie z art. 25 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. Nr 78, poz. 483 ze zm.) stosunki między państwem a kościołami i innymi związkami wyznaniowymi są kształtowane na zasadach poszanowania ich autonomii oraz wzajemnej niezależności każdego w swoim zakresie, jak również współdziałania dla dobra człowieka i dobra wspólnego. Zgodnie z art. 25 ust. 4 Konstytucji RP, stosunki między Rzeczpospolitą Polską a Kościołem (...) określają umowa międzynarodowa zawarta ze Stolicą Apostolską i ustawy. Zgodnie z art. 1 Konkordatu między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską, podpisanego w Warszawie dnia 28 lipca 1993 r. (Dz.U. z 1998, nr 51, poz. 318), Rzeczpospolita Polska i Stolica Apostolska potwierdzają, że Państwo i Kościół (...) są - każde w swej dziedzinie - niezależne i autonomiczne oraz zobowiązują się do pełnego poszanowania tej zasady we wzajemnych stosunkach i we współdziałaniu dla rozwoju człowieka i dobra wspólnego. Zgodnie natomiast z art. 2 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła (...) w Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. z 2019 r., poz. 1347), Kościół rządzi się w swych sprawach własnym prawem, swobodnie wykonuje władzę duchowną i jurysdykcyjną oraz zarządza swoimi sprawami.

Zasada poszanowania autonomii i wzajemnej niezależności oznacza m.in. prawo wspólnot religijnych do samodzielnego decydowania o swoich sprawach wewnętrznych, w szczególności określania treści swojej wiary, struktur organizacyjnych oraz obsadzania stanowisk kościelnych. Z drugiej strony, w myśl zasady autonomii i niezależności, prawo wspólnot religijnych nie obowiązuje bezpośrednio w porządku państwowym, choć może i powinno być brane pod uwagę przy wydawaniu przez organy władzy publicznej rozmaitych rozstrzygnięć dotyczących wspólnot religijnych. Poszanowanie, autonomia i wzajemna niezależność nie oznaczają jednak równorzędnej pozycji państwa oraz kościołów i związków wyznaniowych. To państwo określa pozycję prawną wspólnot wyznaniowych, respektując ich niezależność i autonomię. Autonomia oraz niezależność kościołów i związków wyznaniowych oznacza przede wszystkim zakaz ingerowania przez państwo w ich wewnętrzne sprawy. Oznacza ona również możliwość tworzenia norm wewnętrznych określających organizację i sposób działania wspólnot religijnych i ich członków. Państwo nie powinno ingerować w treść prawa wewnętrznego oraz w działalność wspólnot religijnych. Prawo wewnętrzne kościołów i związków wyznaniowych nie stanowi prawa powszechnie obowiązującego w rozumieniu art. 87 ust. 1 Konstytucji. Jego normy nie mogą więc nakładać obowiązków na obywateli nienależących do wspólnoty religijnej, ani tym bardziej być obwarowane państwowym przymusem. Co do zasady normy wewnątrzkonfesyjne nie mogą wpływać na treść prawa powszechnie obowiązującego ani być podstawą regulowania stosunków horyzontalnych

w obrocie powszechnym. W praktyce jednak dopuszczalne jest odwoływanie się do takich norm dla ustalania ważności czynności prawnych dokonywanych na podstawie prawa powszechnie obowiązującego. Przykładem jest ocena ważności umowy w oparciu o prawo kanoniczne, gdy jedną ze stron umowy jest proboszcz kościoła (...) (Sąd Najwyższy – IV CKN 88/00, IV CK 108/03, IV CK 480/04, IV CK 582/04). Dopuszczalność oceny ważności czynności prawnych opartych na prawie powszechnie obowiązującym z punktu widzenia prawa konfesyjnego budzi wątpliwości. Jeżeli drugą stroną umowy jest podmiot nienależący do wspólnoty wyznaniowej, nie jest on zobowiązany do znajomości prawa kanonicznego. Uzależnianie ważności czynności prawnych od przestrzegania prawa kanonicznego budzi wątpliwości z punktu widzenia zasady zaufania obywateli do państwa. Implikuje ono bowiem wymóg znajomości prawa kościoła lub związku wyznaniowego, do którego strona umowy nie należy. Odwoływanie się do prawa kościelnego przez organy państwa może rodzić po ich stronie konieczność dokonywania jego wykładni, co wykracza poza ich kompetencje (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2008 r., III CZP 122/08). Prawo wewnątrzkościelne może oddziaływać na prawo powszechnie obowiązujące np. w ten sposób, że normy powszechnie obowiązujące gwarantują swobody wskazane w art. 25 ust. 2 – przykładem jest ustawowo chroniona tajemnica spowiedzi. Dla poszanowania autonomii i niezależności kościołów i związków wyznaniowych istotne znaczenie ma wykładnia użytego w art. 25 ust. 3 Konstytucji RP zwrotu „każdego w swoim zakresie”. Współokreśla ona granice autonomii i niezależności. W doktrynie wyróżnia się trzy obszary działalności kościołów i związków wyznaniowych: działalność religijną sensu stricto, sprawy organizacyjno-samorządowe, majątkowe i finansowe oraz wykonywanie funkcji religijnych sensu largo. Ingerencja państwa nie powinna w zasadzie dotyczyć pierwszej sfery. Najdalej idącej ingerencji podlegają kwestie finansowe, np. podatki. Cytowanego zwrotu nie należy odczytywać w ten sposób, że związki wyznaniowe mogą określać zakres przedmiotowy działania państwa. Nie sprawują one bowiem żadnej władzy publicznej. Kościoły i związki wyznaniowe mogą być też adresatami norm prawa powszechnie obowiązującego, które reguluje kwestie w ogóle niemieszczące się w zakresie wskazanym w art. 25 ust. 3 Konstytucji RP. Kościoły i związki wyznaniowe uczestniczą w debacie publicznej, na takich samych zasadach, jak inne zrzeszenia. Jeśli przedmiotem tej debaty są kwestie konfesyjne, szczególną podstawą uczestnictwa w niej wspólnot religijnych jest art. 25 ust. 3 Konstytucji. O formule skoordynowanej separacji decyduje przede wszystkim konstytucyjny nakaz współdziałania państwa z kościołami i związkami wyznaniowymi dla dobra człowieka i dobra wspólnego. Formuła ta wykracza poza niezależność i autonomię każdego w swoim zakresie. Zakłada zbieżność aksjologicznych podstaw i celów działania państwa i wspólnot religijnych. Takie założenie jest spójne z preambułą Konstytucji. Umożliwia ono wspólne realizowanie celów publicznych przez państwo i związki wyznaniowe. Nakłada też na państwo pewne obowiązki w odniesieniu do wspólnot religijnych, np. w zakresie ochrony zabytków. (...) Formuła separacji skoordynowanej rozszerza dopuszczalny zakres działania kościołów i związków wyznaniowych w sferze publicznej. Rodzi ona jednak dwa problemy. Po pierwsze, wymaga jednoznacznego wyodrębnienia kościołów i związków wyznaniowych spośród innych zrzeszeń. W niektórych przypadkach może to być trudne, gdyż wymaga od państwa dokonania oceny doktryny religijnej i przekonań światopoglądowych. Równocześnie art. 25 ust. 2 Konstytucji nakłada na państwo ograniczenia w dokonywaniu takich ocen. Po drugie, obecność kościołów i związków wyznaniowych w sferze publicznej zwiększa prawdopodobieństwo występowania kolizji ich uprawnień z wolnościami i prawami osób niebędących członkami kościołów lub związków wyznaniowych (Tuleja Piotr [w:] Florczak-Wątor Monika, Naleziński Bogumił, Radziejewicz Piotr, Tuleja Piotr (red.). Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, WKP 2019, komentarz do art. 25 dostępny w Lex i cytowane tam piśmiennictwo).

Podzielając powyższe poglądy i kierując się zasadą autonomii Kościoła i Państwa Sąd Rejonowy uznał, że w ramach niniejszego procesu nie ma możliwości oceny prawnej skuteczności wydalenia pozwanego księdza M. (...) z Towarzystwa (...). W tym zakresie bowiem jedynie odnośne władze Towarzystwa mają wyłączną kompetencję do oceny tego, czy zakonnik powinien zostać wydalony z Towarzystwa. Stąd też nieistotne okazały się wszelkie twierdzenia pozwanego o tym, że nie było podstaw faktycznych i prawnych do usunięcia go ze zgromadzenia. Pozwany nie przedstawił żadnego dokumentu, który w jakikolwiek sposób podważałby treść przedstawionych przez powoda dokumentów świadczących o wydaleniu pozwanego z Towarzystwa (...), a zwłaszcza dokumentu uchylającego bądź unieważniającego przedstawione przez powoda pismo Przełożonego (...) Towarzystwa (...) z dnia 27 lipca 2018 r. i

pismo Kongregacji (...) z dnia 9 sierpnia 2018 r. W konsekwencji, na potrzeby niniejszego procesu, pozwany nie mógł twierdzić, że nadal pozostaje członkiem Towarzystwa (...).

Pomimo obowiązywania w polskim porządku prawnym zasady rozdziału Kościoła i Państwa dopuszczalne jest odwoływanie się do norm prawa kanonicznego dla oceny skutków czynności podjętych przez organy kościelnych osób prawnych (a taką osobą jest powód). W zakresie takiej oceny zastosowanie muszą znaleźć przepisy kodeksu prawa kanonicznego z dnia 4 grudnia 1983 r. (dalej: KPN). Zgodnie z kanonem 701 KPN, przez prawne wydalenie ustają śluby oraz prawa i obowiązki wynikające z profesji. Jeśli jednak członek jest duchownym, nie może wykonywać święceń, dopóki nie znajdzie biskupa, który go przyjmie po odbyciu odpowiedniej próby w diecezji, zgodnie z postanowieniem kan. 693, albo przynajmniej zezwoli na wykonywanie święceń. Zgodnie z kanonem 702 § 1, ci, którzy zgodnie z prawem opuszczają instytut zakonny lub zostali z niego prawnie wydaleny, nie mogą się od niego niczego domagać za jakąkolwiek pracę w nim wykonaną. Zgodnie z § 2 instytut powinien jednak zachować słuszość i ewangeliczną miłość wobec wydalonego członka. Zgodnie z kanonem 1333 § 1 KPN, suspensa, która może być stosowana jedynie do duchownych, zabrania: 1° wszystkich lub tylko niektórych aktów władzy święceń; 2° wszystkich lub tylko niektórych aktów władzy rządzenia; 3° wykonywania wszystkich lub niektórych uprawnień lub zadań związanych z urzędem. Zgodnie z § 2, ustawa lub nakaz mogą postanawiać, że po wyroku skazującym lub deklarującym suspendowany nie może ważnie wykonywać aktów rządzenia. Zgodnie z § 3, zakaz nigdy nie dotyczy: 1° urzędów lub władzy rządzenia, które nie podlegają władzy przełożonego ustanawiającego karę; 2° prawa do mieszkania, jeśli przestępca posiada je z racji urzędu; 3° prawa do zarządzania dobrami, które ewentualnie należą do urzędu zajmowanego przez suspendowanego, jeśli kara wiąże mocą samego prawa. Zgodnie z § 4, suspensa zabraniająca pobierania dochodów, stypendium, pensji czy innych podobnych, zawiera w sobie obowiązek zwrócenia wszystkiego, co zostało bezprawnie przyjęte, nawet w dobrej wierze. Zgodnie z kanonem 1334 § 1 KPN, zakres suspensy w granicach ustalonych poprzednim kanonem określa sama ustawa lub nakaz albo wyrok lub dekret wymierzający karę. Zgodnie z § 2, ustawa, nie zaś nakaz, może ustanowić suspensę wiążącą mocą samego prawa bez żadnego określenia lub ograniczenia; tego zaś rodzaju kara sprowadza wszystkie skutki, wymienione w kan. 1333 § 1. Suspensa księdza M. (...) obejmuje zakaz sprawowania funkcji związanych ze święceniami dopóki nie znajdzie biskupa, który go przyjmie po odbyciu odpowiedniej próby w diecezji albo przynajmniej zezwoli na wykonywanie święceń.

Z kanonu 701 KPN wynika zatem, że z momentem wydalenia pozwanego ze Zgromadzenia ustały wszelkie jego prawa związane z profesją. Zgodnie z kanonem 654 KPN, przez profesję zakonną członkowie zobowiązują się publicznym ślubem do zachowania trzech rad ewangelicznych, zostają konsekrowani przez posługę Kościoła Bogu i włączeni do instytutu z prawami i obowiązkami określonymi w prawie. Profesja zakonna to zatem śluby zakonne, które pozwany przyjął. Zgodnie z kanonem 665 § KPN, zakonnicy powinni mieszkać we własnym domu zakonnym, zachowując życie wspólne i nie opuszczać go bez zezwolenia swego przełożonego. Gdy natomiast chodzi o dłuższą nieobecność w domu, to przełożony wyższy, działając za zgodą swojej rady, może dla słusznej przyczyny zezwolić zakonnikowi na przebywanie poza domem instytutu, jednak nie dłużej niż rok, chyba że chodzi o ratowanie zdrowia, odbycie studiów lub wykonywanie apostołatu w imieniu instytutu. Z kanonu tego wynika zatem, że jednym z elementów życia zakonnego jest obowiązek zamieszkiwania zakonnika w domu zakonnym. Skoro z momentem wydalenia pozwanego ze Stowarzyszenia ustały wszelkie prawa związane z profesją zakonną, to ustało również jego prawo do zamieszkiwania w domu zakonnym.

Sąd Rejonowy stwierdził przy tym, że odnosząc prawa do zamieszkiwania w domu zakonnym do przepisów prawa powszechnego – prawa cywilnego, nie można się zgodzić z powodem, że strony zawarły umowę użyczenia na czas przebywania pozwanego w D. w P.. Z momentem przybycia pozwanego do D.w P. nie została bowiem pomiędzy stronami zawarta żadna umowa cywilnoprawna, gdyż zamiarem stron nie było zawarcie takiej umowy, ale przyjęcie pozwanego do D. w związku z profesją zakonną pozwanego księdza M. (...). Taki stosunek prawny nie jest uregulowany przez przepisy prawa cywilnego wprost, ale w drodze analogii można stosować do niego przepisy prawa cywilnego dotyczące właśnie umowy użyczenia. Zgodnie z art. 710 k.c., przez umowę użyczenia użyczający zobowiązuje się zezwolić biorącemu, przez czas oznaczony lub nieoznaczony, na bezpłatne używanie oddanej mu w tym celu rzeczy. Cechami charakterystycznymi użyczenia, odróżniającymi je od zbliżonego typologicznie najmu, ale za to

upodobniającymi do darowizny, są ujęta w opisie ustawowym nieodpłatność oraz motyw bezinteresowności, dlatego wyłącznym obowiązkiem użyczającego pozostaje znoszenie używania rzeczy przez biorącego oraz powstrzymywanie się od jakichkolwiek czynności unicestwiających lub tylko ograniczających jego – wynikające z umowy – uprawnienie. Treść stosunku użyczenia, a zarazem jego społeczno-gospodarcza funkcja sprowadzają się zatem do – motywowanego zazwyczaj chęcią pomocy, dobroczynnością lub inną bezinteresowną pobudką – przysporzenia przez użyczającego korzyści kontrahentowi. Użyczenie można więc także określić jako bezinteresowne pozbawienie się użytku ze strony użyczającego dla wygody biorącego (uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z 8 lipca 1992 r., III CZP 81/92). Stosunek prawny zawarty pomiędzy stronami w związku z przybyciem pozwanego do d. w P. bez wątpienia ma charakter stosunku prawnego rozumianego jako takie relacje „(...) między przynajmniej dwiema osobami, w których zachowania jednej strony (działania lub zaniechania) wywołują reakcję innej strony (działanie lub zaniechanie) i podlegają kontroli norm społecznych (prawnych, moralnych, obyczajowych, wewnątrzorganizacyjnych itp.) (definicja za Z.Banaszczyk [w:] Prawo cywilne Część ogólna System Prawa Prywatnego pod red. M.Safjana, 2012, s. 935 – 936, Legalis). Stosunek cywilnoprawny jest stosunkiem prawnym regulowanym przez przepisy prawa cywilnego. Skoro stosunek prawny związany z używaniem celi zakonnej przez pozwanego jest regulowany w drodze analogii przez normy prawa cywilnego, to należy uznać wszelkie spory związane z takim stosunkiem za sprawy cywilne w rozumieniu art. 1 k.p.c. Skoro strony łączył stosunek prawny zbliżony do umowy użyczenia zawiany na czas przebywania pozwanego w D. w P., to z momentem wydalenia go z Zakonu ustały wszelkie prawa związane z profesją zakonną i doszło również do zakończenia stosunku cywilnoprawnego, na podstawie którego pozwany mógł korzystać z powierzonego mu pomieszczenia. Zgodnie z art. 718 § 1 k.c., stosowanym w drodze analogii w niniejszej sprawie, po zakończeniu użyczenia biorący do używania obowiązany jest zwrócić użyczającemu rzecz w stanie nie pogorszonym. Zatem, po skutecznym wydaleniu pozwanego miał on obowiązek zwrócić powodowi zajmowane przez siebie pomieszczenie. Skoro pozwany tego nie uczynił, to strona powodowa, jako właściciel nieruchomości, na podstawie art. 222 § 1 k.c. ma prawo żądać od pozwanego wydania zajmowanych przez niego pomieszczeń.

Sąd Rejonowy nie uznał za zasadne podnoszonych przez pozwanego argumentów przeciwko żądaniu pozwu. Pozwany nie wykazał, aby dysponował skutecznym wobec powoda uprawnieniem do władania rzeczą, a żądania powoda nie można uznać za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, niezgodne z celem prawa, stanowiące nadużycie prawa w rozumieniu art. 5 k.c. Zdaniem pozwanego, prawdziwym powodem do żądania eksmisji przez powoda jest to, że przedstawiciele powoda dążą do usunięcia mszy odprawianej przez pozwanego (...) z przestrzeni publicznej. Pozwany twierdził, że jedynie msza odprawiana w takim rycie, jak on to czyni, w przeciwieństwie do mszy odprawianej po Soborze Watykańskim II, jest jedynym legalnym i skutecznym sposobem sprawowania sakramentu (...). Z uwagi na przywoływany wcześniej rozdział Kościoła (...) od państwa, wynikający z Konstytucji RP, Konkordatu oraz ustawy o stosunku Państwa do Kościoła (...) w Rzeczypospolitej Polskiej, sąd nie może dokonywać oceny ważności nabożeństw odprawianych przez pozwanego. Zgodnie z art. 53 ust. 1 Konstytucji RP, każdemu zapewnia się wolność sumienia i religii, a zgodnie z ust. 2 tego przepisu wolność religii obejmuje wolność wyznawania lub przyjmowania religii według własnego wyboru oraz uzewnętrzniania indywidualnie lub z innymi, publicznie lub prywatnie, swojej religii przez uprawianie kultu, modlitwę, uczestniczenie w obrzędach, praktykowanie i nauczanie. Wolność religii obejmuje także posiadanie świątyń i innych miejsc kultu w zależności od potrzeb ludzi wierzących oraz prawo osób do korzystania z pomocy religijnej tam, gdzie się znajdują. Zgodnie jednak z art. 64 ust. 1 Konstytucji, każdy ma prawo do własności, innych praw majątkowych oraz prawo dziedziczenia, a zgodnie z ust. 2 art. 64 własność, inne prawa majątkowe oraz prawo dziedziczenia podlegają równej dla wszystkich ochronie prawnej. Zgodnie z ust. 3 art. 64 Konstytucji, własność może być ograniczona tylko w drodze ustawy i tylko w zakresie, w jakim nie narusza ona istoty prawa własności. Nie ulega wątpliwości, że wielokrotnie może dochodzić i dochodzi do kolizji różnych wolności i praw chronionych przez Konstytucję, przy czym, zgodnie z art. 31 ust. 2 Konstytucji RP, każdy jest obowiązany szanować wolności i prawa innych, nikogo nie wolno zmuszać do czynienia tego, czego prawo mu nie nakazuje. W doktrynie wskazuje się, że sformułowany w art. 31 ust. 2 zdanie pierwsze Konstytucji nakaz poszanowania wolności i praw innych stanowi podstawę horyzontalnej ochrony wolności oraz horyzontalnego obowiązywania wolności i praw z rozdziału II Konstytucji. Horyzontalny wymiar wolności i praw polega na tym, że przepisy Konstytucji wyrażające wolności i prawa człowieka określają relacje prawne między osobami fizycznymi i osobami prawnymi prawa prywatnego, w odróżnieniu od wymiaru wertykalnego, który odnosi się do relacji między osobą a władzą publiczną. Wymiar horyzontalny może

polegać na bezpośrednim kształtowaniu przez przepisy ustawy zasadniczej sytuacji prawnej między osobami lub na kształtowaniu jej w sposób pośredni (Tuleja Piotr, op. cit., komentarz do art. 31). Skoro przepisy rangi konstytucyjnej nakazują każdemu szanować wolności prawa i innych, to sytuacji konfliktu czy kolizji takich norm należy wybrać takie rozwiązanie, które pozwoli na poszanowanie każdej wolności i każdego prawa. Korzystanie przez pozwanego z przynależnej mu wolności do wyznawania religii nie może zatem stać w sprzeczności z własnością powoda. Nikt nie może zakazać pozwanemu prawa do wyznawania religii, ale powód ma prawo żądać, aby takie wyznawanie nie odbywało się kosztem własności powoda. Stąd też sąd orzekający uznał, że żądanie powoda eksmisji pozwanego z zajmowanych przez niego pomieszczeń powinno korzystać z ochrony prawnej, zastrzegając, że uwzględnienie powództwa o eksmisję nie oznacza zakazu odprawienia mszy przez pozwanego; pozwany nie może jedynie tego robić, naruszając własność powoda.

Sąd nie podzielił stanowiska pozwanego, że powód mógł dokonać fizycznej eksmisji pozwanego bez angażowania w to sądu. Pozwany jest posiadaczem zajmowanego przez siebie lokalu. Zgodnie z art. 336 k.c., posiadaczem rzeczy jest zarówno ten, kto nią faktycznie włada jak właściciel (posiadacz samoistny), jak i ten, kto nią faktycznie włada jak użytkownik, zastawnik, najemca, dzierżawca lub mający inne prawo, z którym łączy się określone władztwo nad cudzą rzeczą (posiadacz zależny). Zgodnie z art. 342 k.c., nie wolno naruszać samowolnie posiadania, chociażby posiadacz był w złej wierze. Zgodnie z art. 343 § 1 k.c., posiadacz może zastosować obronę konieczną, ażeby odeprzeć samowolne naruszenie posiadania, a zgodnie z art. 343 § 2 k.c., posiadacz nieruchomości może niezwłocznie po samowolnym naruszeniu posiadania przywrócić własnym działaniem stan poprzedni; nie wolno mu jednak stosować przy tym przemocy względem osób. Posiadacz rzeczy ruchomej, jeżeli grozi mu niebezpieczeństwo niepowetowanej szkody, może natychmiast po samowolnym pozbawieniu go posiadania zastosować niezbędną samopomoc w celu przywrócenia stanu poprzedniego. Niedopuszczalne jest zatem naruszanie posiadania i dokonanie samowolnej eksmisji bez wyroku sądu; pozwany mógłby w takiej sytuacji żądać przywrócenia naruszonego posiadania.

Zgodnie z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego (Dz.U. z 2020 r., poz. 611) w wyroku nakazującym opróżnienie lokalu sąd orzeka o uprawnieniu do zawarcia umowy najmu socjalnego lokalu albo braku takiego uprawnienia wobec osób, których nakaz dotyczy. Obowiązek zapewnienia najmu socjalnego lokalu ciąży na gminie właściwej ze względu na miejsce położenia lokalu podlegającego opróżnieniu. Zgodnie z ust. 3 art. 14 sąd, badając z urzędu, czy zachodzą przesłanki zawarcia umowy najmu socjalnego lokalu, orzeka o uprawnieniu osób, o których mowa w ust. 1, biorąc pod uwagę dotychczasowy sposób korzystania przez nie z lokalu oraz ich szczególną sytuację materialną i rodzinną. Zgodnie z ust. 4 art. 14 sąd nie może orzec o braku uprawnienia do zawarcia umowy najmu socjalnego lokalu wobec wymienianych w tym przepisie osób, tj. 1) kobiety w ciąży, 2) małoletniego, osoby niepełnosprawnej w rozumieniu ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (Dz. U. z 2020 r. poz. 426) lub ubezwłasnowolnionego oraz osoby sprawującej nad nim opiekę i wspólnie z nim zamieszkałej, 3) obłożnie chorego, 4) emeryta lub rencisty spełniającego kryteria do otrzymania świadczenia z pomocy społecznej, 5) osoby posiadającej status bezrobotnego, 6) osoby spełniającej przesłanki określone przez radę gminy w drodze uchwały, chyba że osoby te mogą zamieszkać w innym lokalu niż dotychczas używany lub ich sytuacja materialna pozwala na zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych we własnym zakresie. Zgodnie z ust. 5 art. 14, sąd może orzec o braku uprawnienia do zawarcia umowy najmu socjalnego lokalu, w szczególności jeżeli nakazanie opróżnienia następuje z przyczyn, o których mowa w art. 13. Zgodnie z ust. 6 art. 14, orzekając o uprawnieniu do zawarcia umowy najmu socjalnego lokalu, sąd nakazuje wstrzymanie wykonania opróżnienia lokalu do czasu złożenia przez gminę oferty zawarcia umowy najmu socjalnego lokalu. Zgodnie z ust. 7 art. 14 przepisu ust. 4 nie stosuje się do osób, które utraciły tytuł prawny do lokalu niewchodzącego w skład publicznego zasobu mieszkaniowego, z wyjątkiem osób, które były uprawnione do używania lokalu na podstawie stosunku prawnego nawiązanego ze spółdzielnią mieszkaniową albo z towarzystwem budownictwa społecznego.

Pozwany jest lokatorem w rozumieniu art. 1 ust. 1 pkt. 1 ww. ustawy (najemca lokalu lub osoba używająca lokal na podstawie innego tytułu prawnego niż prawo własności), zatem sąd miał obowiązek orzec o uprawnieniu pozwanego do lokalu socjalnego bądź o braku takiego uprawnienia.

Sąd orzekający stwierdził, że pozwanemu nie przysługuje prawo do lokalu socjalnego, wskazując na specyficzną sytuację pozwanego. Pozwany jest nadal (...) księdzem. W jego sytuacji ma zastosowanie kanon 701 KPN, z którego wynika, że jeśli wydalony członek jest duchownym, nie może wykonywać święceń, dopóki nie znajdzie biskupa, który go przyjmie po odbyciu odpowiedniej próby w diecezji, zgodnie z postanowieniem kan. 693, albo przynajmniej zezwoli na wykonywanie święceń. Nie ma obecnie żadnych znanych przeszkód natury faktycznej lub prawnej, aby pozwany, zgodnie z cytowanym przepisem, mógł znaleźć biskupa, który go przyjmie albo zezwoli na wykonywanie święceń. Zatem, tylko i wyłącznie od inicjatywy pozwanego zależy, czy zostanie przyjęty przez innego biskupa. Pozwany nie wskazał, że nie jest to sytuacja niemożliwa, nie wynika z jego zeznań, aby podejmował starania i działania w tym kierunku. Dodatkowo sąd nie dał wiary zeznaniom pozwanego w zakresie, w jakim twierdził on, że nie wie, w jakiej wysokości ofiary otrzymuje. W ten sposób pozwany uniemożliwił sądowi ocenę jego sytuacji finansowej.

Jako podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu Sąd I instancji wskazał art. 98 § 1 i 2 k.p.c., wyjaśniając, że nie znalazł żadnych podstaw do nieobciążania pozwanego kosztami procesu.

Apelację od wyroku wniósł pozwany.

Pozwany zaskarżył wyrok w całości, zarzucając Sądowi Rejonowemu:

1. naruszenie art. 91 § 1 i 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, art. 5 Konkordatu między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską z dnia 28 lipca 1993 r. (Dz.U. z 1998 r., Nr 51, poz. 318),
2. naruszenie art. 353¹ kodeksu cywilnego przez przyjęcie, że strony łączył stosunek zobowiązaniowy zbliżony do umowy użyczenia, art. 710 k.c. poprzez niewłaściwe jego zastosowanie, błędne przyjęcie, że strony były związane umową użyczenia w sytuacji, gdy za używanie lokalu pozwany przekazywał datki z tacy, miał obowiązek prawny przebywać w lokalu, a motywy powoda udostępnienia lokalu nie miały związku z motywami charakterystycznymi dla umowy użyczenia,
3. niewyjaśnienie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy poprzez:
 - przyjęcie, że pozwany utracił tytuł prawny do zajmowania lokalu nr (...) wD. w P. przy ul. (...) na podstawie kanonu 701 kodeksu prawa kanonicznego w związku z dekretem o wydaleniu z Zakonu, który otrzymał wyłącznie w formie pisma w języku włoskim, przy czym znajomość języka włoskiego posiada w stopniu słabym, a w związku z tym zapisów aktu był przez dłuższy czas, ponad rok – nie w pełni świadomym, nie zrozumiał dobrze jego treści i okazało się, że zrozumiał źle,
4. naruszenie prawa materialnego, a w szczególności wybiórcze posługiwanie się przez sąd w uzasadnieniu Kodeksem Prawa Kanonicznego, zwłaszcza kan. 304, który nie powinien mieć wpływu na treść orzeczenia, a błędnie miał, zwłaszcza w ocenie wiarygodności pozwanego i jego przyszłości jako kapłana (ewentualnej inkardynacji), przy nieuwzględnieniu, że z prawa kościelnego wynikają określone obowiązki kapłana (...) względem wiernych,
5. naruszenie przepisów prawa procesowego, mające wpływ na treść rozstrzygnięcia, mianowicie:
 - oddalenie wniosku o przesłuchanie świadków(...) S. (...), ks. K. (...), (...) J. (...),
 - oddalenie wniosku o dosłuchanie świadków, m.in. ks. A. (...),
 - nieuwzględnienie sprzeciwu od wyroku zaocznego i zawartych w nim istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy kwestii, w obliczu faktów, że wydanie wyroku zaocznie nastąpiło na subiektywne działanie sędziego, bo przecież sąd pracuje normalnie i inne sprawy odbywają się z zachowaniem reżimu sanitarnego, nie było przeszkód, aby i ta sprawa w takim reżimie się odbywała jawnie w sądzie lub nawet za pośrednictwem łączy internetowych, a nie zaocznie, z pozbawieniem pozwanego chociażby prawa do wysłuchania ustnego uzasadnienia wyroku i późniejszej

konfrontacji z tym, co otrzymał na piśmie, zwłaszcza, że sąd pytał, jakie jest stanowisko pozwanego co do wyroku zaocznego i pozwany wyraził je właśnie poprzez sprzeciw,

6. sprzeczność istotnych ustaleń faktycznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, między innymi:
- nadinterpretację oceną wykraczającą poza prawo cywilne, wkraczającą w sprawy czysto wynikające z prawa Bożego i decyzji na gruncie wierności prawu Bożemu, do której obowiązana jest zwłaszcza osoba duchowna – (...),
 - twierdzenie, że między pozwanym a powodem jest jakiś konflikt, podczas gdy nie jest to konflikt, a przemoc fizyczna i psychiczna – zachowanie niezgodne z ogólnie panującymi zasadami współżycia społecznego, na straży których powinien stać sąd, a nie je bagatelizować,
 - zbyt pobieżne zbadanie sytuacji majątkowej i rodzinnej pozwanego oraz złą interpretację stwierdzeń pozwanego w tym temacie, a w rezultacie oskarżające stwierdzenie w uzasadnieniu, że pozwany ukrywa rzeczywiste dochody, kiedy nic nie chce i nie ma zamiaru ukrywać, wręcz przeciwnie; sąd wiedział, że pozwany nie ma pełnomocnika i nie jest prawnikiem, i jeśli miał wątpliwości co do stanu posiadania i dochodów pozwanego, to powinien był dokładniej pozwanego dopytać o więcej szczegółów.

Apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji. Ponadto, wniósł o zasądzenie od strony powodowej kosztów postępowania według norm przepisanych.

Apelujący wniósł o przeprowadzenie dowodu z nagrania filmu opublikowanego 31 sierpnia 2018 r. na kanale (...) (link do tego nagrania został wskazany w apelacji), przy czym w piśmie z 25 października 2021 r. wyjaśnił, że ma on stanowić dowód okoliczności, że pozwany „przyznaje się w tym materiale publicznie (...),(...) o swojej słabej znajomości języka włoskiego”, a ta słaba znajomość „stanowiła powód, który nie pozwolił [...] na pełne i kompletne zrozumienie w całości [...] pisma [przełożonego (...)] z R.i z nim przesłanego pisma z (...)Kongregacji, które odebrał 30 sierpnia 2018 r.”. Powyższe spowodowało, że pozwany nie złożył przysługującego mu odwołania.

Powód wniósł o oddalenie apelacji pozwanego w całości oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym, według norm przepisanych. Interwenient uboczny wniósł o oddalenie apelacji w całości oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz interwenienta ubocznego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym, według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja była bezzasadna.

Na wstępie należy wyjaśnić, że Sąd Okręgowy pominął wniosek dowodowy zgłoszony przez pozwanego w apelacji postanowieniem z 3 listopada 2021 r., na podstawie art. 381 k.p.c. Zgłoszenie tego wniosku było bowiem oczywiście spóźnione, skoro dotyczyło środka dowodowego (nagrania opublikowanego na kanale (...)) istniejącego od 31 sierpnia 2018 r. i dostępnego pozwanemu w czasie trwania postępowania w pierwszej instancji. Nie było więc przeszkód, by pozwany złożył powyższy wniosek przed Sądem Rejonowym, a wystąpienie z nim dopiero w apelacji naruszało reguły postępowania dowodowego. Zgodnie z art. 217 § 1 k.p.c. (obowiązującym w dacie wszczęcia postępowania) strona mogła przytaczać okoliczności faktyczne i dowody do momentu zamknięcia rozprawy w sądzie pierwszej instancji. Taki sam termin do zgłaszania przez stronę wniosków dowodowych przewidział ustawodawca w przepisach kodeksu postępowania cywilnego zmienionych nowelizacją z 4 lipca 2019 r. (Dz.U.2019.1469) dokonaną w toku postępowania; zgodnie z art. 205⁽¹²⁾ § 2 k.p.c., w przypadku, gdy nie zarządzono w sprawie przeprowadzenia posiedzenia przygotowawczego, strona może przytaczać twierdzenia i dowody najpóźniej do momentu zamknięcia rozprawy w sądzie pierwszej instancji. Z tego względu sąd odwoławczy może pominąć fakty i dowody, które strona mogła powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynikała później (art. 381 k.p.c.). W tym przypadku pozwany, jak już wskazano, miał możliwość powołania ww. dowodu przed

sądem pierwszej instancji. Kwestia usunięcia pozwanego z Towarzystwa (...) była zasadniczym twierdzeniem powoda, na którym opierał on swoje żądanie i już w pozwie powód powoływał się dla poparcia tego twierdzenia na: dekret z 27 lipca 2018 r. i pismo z 9 sierpnia 2018 r., pismo i notyfikację z 13 września 2018 r., potwierdzenia odbioru przez pozwanego tych pism, wobec czego konieczność zwalczania tego twierdzenia była dla pozwanego oczywista od początku procesu. Należy także podkreślić, że pozwany w toku postępowania przed Sądem I instancji nie kwestionował twierdzeń powoda w powyższej kwestii (zob. pismo pozwanego z 9 lipca 2019 r., k. 99-106: „wydalono mnie z Zakonu przez Władze Zakonne i Kościelne przed rokiem bez mojej winy”, „mimo formalnego wydalenia mnie przed rokiem ze Zgromadzenia(...)”, „kapłana, którego do tej pory tylko wyrzuciło się ze Zgromadzenia”, „od dnia wykluczenia mnie ze Zgromadzenia (...) to jest od sierpnia 2018 r.”, „po wyrzuceniu mnie ze Zgromadzenia (...)”, „zostałem (...) wyrzucony z Domu (...)przy (...) a w końcu ze Zgromadzenia (...)”; pismo z 18 listopada 2019 r., k. 136-142: „obowiązek zapłaty winien obowiązywać od daty pierwszego terminu wydalenia mnie z D. przy (...)w P., to jest 18.12.2017 lub terminu wydalenia mnie ze Zgromadzenia (...)uprawomocnionego z sierpniem 2018”). Trafnie zatem powód wskazywał w piśmie z 24 lutego 2020 r. (k. 193-195), że pozwany przyznał w odpowiedzi na pozew fakt wydalenia ze Zgromadzenia, wynikający z przedłożonych do akt dokumentów. Przyznanie to zostało potwierdzone oświadczeniem pozwanego podczas rozprawy 26 lutego 2020 r., na której pozwany podał, że „wyrok władz zakonnych został dokonany na szczeblu najwyższym i potwierdzony przez kongregację rzymską” (k. 197) oraz w złożonych przez pozwanego w tym dniu zeznaniach, w których pozwany jednoznacznie wskazał, że „w sierpniu 2018 r. uprawomocniło się orzeczenie wydane przez najwyższą władzę zakonną ks. (...) w R., potwierdzone przez kongregację ds. życia zakonnego, która czyni takie rzeczy w imieniu papieża, wydalilo mnie ze zgromadzenia (...) z uwagi na to jak przetłumaczono po polsku ‘uporczywe nieposłuszeństwo’” (k. 199). W zakresie środków odwoławczych od tych aktów pozwany podał w swoich zeznaniach, że odwołał się do księdza (...), natomiast „uszła mu konieczność napisania odwołania do kongregacji w terminie 14 dni z uwagi na emocje towarzyszące temu zdarzeniu”, chociaż w piśmie, które mu doręczono, „była informacja o tym, że w terminie 14 dni może odwołać się do kongregacji”. Na gruncie tych zeznań nie może być żadnych wątpliwości, że pozwany otrzymał akty skutkujące usunięciem go z Towarzystwa (...) i że zapoznał się z ich treścią; nie wyrażał również przed Sądem I instancji zastrzeżeń do formy i języka, w jakim dokumenty te zostały sporządzone w kontekście braku wniesienia odwołania od ww. decyzji. Twierdzenie sformułowane w apelacji ma w tej sytuacji wyłącznie charakter taktyki procesowej, a wniosek służący jego poparciowi uznać należało za spóźniony.

Uprzedzając po części dalsze rozważania należy w tym miejscu wskazać, że dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy znaczenie ma istnienie aktów z 27 lipca 2018 r. i 9 sierpnia 2018 r. oraz skutków nimi wywołanych, a nie niezrealizowanie przez pozwanego uprawnień do złożenia odwołania od potwierdzenia dekretu wydalenia przez Kongregację (...), przewidzianego normami prawa kanonicznego, i jego przyczyny. Niesporne było (przyznane przez pozwanego), że pozwany nie wniósł przysługującego mu odwołania, w trybie i w terminie określonym prawem kanonicznym (zob. zeznania pozwanego przytoczone wyżej). To spowodowało, czego pozwany ma świadomość, prawomocność rozstrzygnięć o usunięciu pozwanego z Towarzystwa (...). Dla sądu rozpoznającego niniejszą sprawę przyczyny braku wniesienia odwołania przez pozwanego były bez znaczenia. Skoro określona procedura kościelna została wyczerpana, to sąd musi respektować stan rzeczy z tego wynikający, jeżeli ma on znaczenie na gruncie stosunków cywilnoprawnych. Sąd powszechny przy rozpoznawaniu sprawy cywilnej nie ma kognicji do kontrolowania przebiegu wewnętrznej procedury kościoła czy związku wyznaniowego (z przyczyn trafnie wskazanych przez Sąd I instancji) ani możliwości dokonywania ocen w tym zakresie. Poprzestaje na ustaleniu, że określona procedura została przeprowadzona i ocenia jej skutki dla stosunków cywilnoprawnych, poddanych jego osądowi. Skoro usunięcie zakonnika z Towarzystwa (...) odbywa się według procedury ustalonej przez Sąd Rejonowy (a tego pozwany nie kwestionował) i skoro zostały sądowi przedstawione akty stanowiące jej wypełnienie, a przy tym pozwany przyznał, że nie wniósł odwołania od orzeczenia Kongregacji (...) z 9 sierpnia 2018 r., to sąd był obowiązany uznać, że skutek w tym orzeczeniu wskazany nastąpił. Tylko w przypadku, gdyby wewnątrzkościelna procedura odwoławcza została przez pozwanego zainicjowana i była w toku (nie została wyczerpana), ocena sądu byłaby odmienna. W celu podważenia decyzji organów kościelnych o usunięciu z Towarzystwa(...)- ze skutkiem dla rozpoznawanej sprawy - pozwany musiałby podważyć te decyzje w zwykłym albo nadzwyczajnym trybie określonym przez prawo kanoniczne. Bezsporne było natomiast, że pozwany nie wniósł odwołania od potwierdzenia dekretu wydalenia przez Kongregację (...) w terminie przewidzianym dla dokonania takiej czynności (zob. zeznania pozwanego), a nadto nie wykazał, by skorzystał

z ewentualnie przysługujących mu środków nadzwyczajnych wzruszenia tej decyzji. Nawet zatem, jeżeli niewniesienie odwołania wyniknęło z okoliczności wskazywanych w zeznaniach pozwanego i w apelacji (apelujący wskazał, że otrzymał dekret o wydaleniu z Zakonu „wyłącznie w formie pisma w języku włoskim, przy czym znajomość języka włoskiego posiada w stopniu słabym, a w związku z tym zapisów aktu był przez dłuższy czas, ponad rok – nie w pełni świadomym, nie zrozumiał dobrze jego treści i okazało się, że zrozumiał źle”), to nie ma to żadnego znaczenia dla sądu w rozpoznawanej sprawie, skoro nie doszło do wzruszenia z tej przyczyny dekretu o wydaleniu z Zakonu we właściwym postępowaniu kościelnym. Ubocznie tylko należy wskazać, że z dokumentów załączonych do pozwu wynika, że zarówno dekret z 27 lipca 2018 r., jak i pismo z 9 sierpnia 2018 r. zostały przetłumaczone na język polski i ich doręczenie pozwanemu nastąpiło 30 sierpnia 2018 r., a 17 września 2018 r. została pozwanemu doręczona notyfikacja z 13 września 2018 r. sporządzona w języku polskim. Z tej przyczyny pozwany nie może w sposób zasadny twierdzić, że przez ponad rok nie miał świadomości „zapisów aktu” o wydaleniu z Zakonu.

Jeżeli chodzi o zarzucane w apelacji naruszenie przepisów prawa procesowego, mające wpływ na treść rozstrzygnięcia, wyrażające się w oddaleniu wniosków pozwanego o przesłuchanie świadków S. G., K. S., J. P. oraz o „dosłuchanie” świadka A. S., to był to zarzut bezpodstawny. Jak wynika z uzasadnienia tego zarzutu, pozwany uznaje, że jego oddalenie uniemożliwiło sądowi: „zorientowanie się w aktualnej sytuacji co do mojej osoby jeżeli chodzi o dalsze procedury kościelne mogące mieć wpływ na moje dalsze funkcjonowanie i status w społeczeństwie jako obywatela i moich możliwości rozpoczęcia procesu inkardynacji in genere” oraz ustalenie faktów „mogących mieć wpływ na możliwość inkardynacji”, którą sąd sugerował w uzasadnieniu. W tym kontekście pozwany podniósł, że wnioskowany jako świadek (...) S. G. poruszył podczas audycji w „(...)” na początku stycznia 2021 r. problem „ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy w rozumieniu kanonicznym przez R.”, a wnioskowany jako świadek (...) A. S., jako przełożony D. N., który podczas przesłuchania pod koniec 2020 r. wskazał, że sprawa pozwanego „rozstrzyga się w R.”, musi mieć wiedzę o „aktualnej sytuacji istotnej dla sprawy”. Z wywodu pozwanego wynika zatem, że w przypadku wszystkich świadków chodziło o uzyskanie od nich wiedzy o możliwości rozpoczęcia procesu inkardynacji pozwanego.

Inkardynacja oznacza przypisanie (przynależność) duchownego do konkretnej diecezji lub zgromadzenia zakonnego. Sąd Rejonowy w uzasadnieniu wyroku wskazał na zaniechanie przez pozwanego starań o przyjęcie do diecezji w celu wykonywania święceń, zgodnie z kanonem 701 kodeksu prawa kanonicznego, przy czym rozważania w tym względzie zostały poczynione przez Sąd I instancji wyłącznie w kontekście uprawnienia pozwanego do otrzymania lokalu socjalnego. Skoro z zeznań i z pism pozwanego wiadomo, że nie czynił żadnych starań i zabiegów o przyjęcie do konkretnej diecezji (zob. zeznanie pozwanego k. 202: „jeszcze nie zwracałem się do żadnego z biskupów z prośbą o przyjęcie”), to przeprowadzanie ww. dowodów było oczywiście zbędne. Tak samo należałoby ocenić przydatność ich przeprowadzenia, gdyby miały służyć ustaleniu stanu postępowań wewnątrzkościelnych związanych ze statusem pozwanego jako członka zgromadzenia zakonnego, skoro wiadomo, że pozwany nie wniósł przysługującego mu odwołania i tego rodzaju postępowanie się nie toczy. Ww. wnioski nosiły więc znamiona wniosków zmierzających wyłącznie do przedłużenia postępowania i trafnie zostały przez Sąd Rejonowy pominięte (oddalone).

Sąd Okręgowy nie stwierdził również, by zaistniała zarzucana w apelacji sprzeczność istotnych ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd I instancji z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. Sprzeczność taka może się przejawiać w ustaleniu przez sąd orzekający określonych faktów niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy lub nieustaleniu istotnych dla rozstrzygnięcia faktów (art. 368 § 1⁽¹⁾ k.p.c.). Zarzut dokonania przez Sąd I instancji „nadinterpretacji ocennej wykraczającej poza prawo cywilne, wkraczającej w sprawy czysto wynikające z prawa Bożego i decyzji na gruncie wierności prawu Bożemu” pozostaje poza sferą ustaleń faktycznych i nie może uzasadniać zarzutów dotyczących podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Zakwestionowanie przez pozwanego ustalenia, że między pozwanym a powodem jest konflikt, nastąpiło z kolei wyłącznie w oparciu o subiektywne postrzeżenie tego konfliktu przez pozwanego. O ile Sąd I instancji dokonał ustalenia obiektywnego faktu, jakim jest istnienie konfliktu między stronami, o tyle pozwany w apelacji przedstawił swoją ocenę tego faktu, przypisując stronie powodowej jako stronie tego konfliktu „przemoc fizyczną i psychiczną – zachowanie niezgodne z ogólnie panującymi zasadami współżycia społecznego”. Taka ocena postępowania powoda, nie wnikając w jej trafność, wykracza natomiast poza sferę ustaleń faktycznych i również nie może uzasadniać zarzutu błędnych ustaleń co do podstawy faktycznej orzeczenia. Sąd

odwoławczy nie podzielił też zarzutu apelującego, że Sąd I instancji zbyt pobieżnie zbadał sytuację majątkową i rodzinną pozwanego oraz źle zinterpretował stwierdzenia pozwanego w tym temacie, w konsekwencji przyjmując w sposób nieuprawniony i krzywdzący dla pozwanego, że pozwany ukrywa rzeczywiste dochody; zdaniem apelującego, sąd orzekający powinien był „dokładniej pozwanego dopytać o więcej szczegółów”. W pierwszej kolejności wskazać należy, że Sąd Rejonowy nie stwierdził, że pozwany ukrywa rzeczywiste dochody. Sąd ten stwierdził jedynie (k. 296), że nie dał wiary zeznaniom pozwanego w tym zakresie, w jakim pozwany twierdził, że nie wie, w jakiej wysokości otrzymuje ofiary i że w ten sposób pozwany uniemożliwił sądowi ocenę swojej sytuacji finansowej. Fakt otrzymywania darowizn (datków, ofiar) od wiernych wynika jasno z zeznań pozwanego. Przyznał on, że takie darowizny otrzymuje; podał, że utrzymuje z nich zarówno siebie, jak i kaplicę (k. 202: „z datków które otrzymuję utrzymuję także kaplicę”), że otrzymuje pieniądze od osób trzecich (pismo k. 104: „jedynie pieniądze jakimi dysponuję jako kapłan i zakonnik są pieniędzmi dawanymi mi w formie jałmużny od wiernych (...)”) i że „posiada stosowną ilość na wypadek choroby i konieczność opłacenia leków, szpitala czy swojego pogrzebu” (k. 104). Podczas przesłuchania w dniu 26 lutego 2020 r. pozwany podał: „Utrzymuję się z datków, które poszczególni wierni przychodzący na msze św. dają, zazwyczaj ci, którzy przychodzą codziennie przekazują mi ze słowami ‘to dla księdza’ (...) Ja wiem jakie są środki mi przekazywane, ale ich nie liczę. (...) Mam odłożone 5000 zł” (k. 201). Potwierdzeniem źródeł utrzymania pozwanego jest także kopia dowodu wpłaty z 21 sierpnia 2019 r. (k. 120) kwoty 3.200 zł jako „czynsz za kaplicę celę ks. M. (...)”. Pośrednio okoliczność ta wynika z deklaracji pozwanego (k. 141-142) dokonania na rzecz strony powodowej „słusznej zapłaty” za korzystanie z przedmiotowego lokalu i z informacji, że podejmował próbę dokonania takiej zapłaty, której powod nie przyjął. Ww. dowody wskazują, że pozwany dysponuje na swoje utrzymanie środkami pieniężnymi, pochodzącymi z darowizn, natomiast trafnie Sąd Rejonowy wskazał, że treść zeznań i pism pozwanego uniemożliwiła poczynienie bardziej szczegółowych ustaleń w tej kwestii. Mimo, że pozwany w apelacji zarzucił Sądowi I instancji, że nie dopytał go o szczegóły jego sytuacji, to nie skorzystał z możliwości ich przedstawienia w środku odwoławczym. Nieuprawniony jest zatem zarzut pobieżnego zbadania sytuacji majątkowej i rodzinnej pozwanego.

W konsekwencji powyższych rozważań Sąd odwoławczy uznał za prawidłowo ustaloną przez Sąd I instancji podstawę faktyczną orzeczenia, przytoczoną na wstępie uzasadnienia; dokonane przez Sąd I instancji ustalenia uznał za własne, czyniąc je podstawą dalszej oceny. Jej wynik sprowadza się do stwierdzenia, że do ustalonego stanu faktycznego Sąd orzekający zastosował właściwe przepisy prawa materialnego, które zostały prawidłowo zinterpretowane a będąca ich wynikiem ocena prawna okazała się trafna.

Sąd Rejonowy poczynił szerokie rozważania (zob. wyżej) dotyczące wydalenia pozwanego księdza M. (...)z Towarzystwa (...), oparte na przepisach Kodeksu Prawa Kanonicznego z dnia 4 grudnia 1983 r., w ramach których zbadał, jakie wyniknęły skutki z wydalenia pozwanego ze zgromadzenia zakonnego. W ich wyniku sformułował konkluzję, że z momentem wydalenia pozwanego ze zgromadzenia ustały wszelkie jego prawa związane z profesją zakonną; w szczególności pozwany utracił prawo i obowiązek zamieszkiwania w domu zakonnym. Sąd I instancji dokonał przy tym oceny ustalonego stanu faktycznego na gruncie przepisów prawa cywilnego i w jej wyniku uznał, że strony łączył stosunek prawny zbliżony do umowy użyczenia, zawiązany na czas przebywania pozwanego w D.w P.. Skoro pozwany został wydalony z zakonu i skoro ustały wszelkie jego prawa związane z profesją zakonną, to z tym momentem doszło również do zakończenia stosunku cywilnoprawnego, na podstawie którego pozwany mógł korzystać z powierzonego mu pomieszczenia. Sąd Rejonowy rozważył również, czy roszczenie powoda nie pozostaje w sprzeczności do norm postępowania określonych w przepisie art. 5 k.c. W tym kontekście, dokonując wyważenia pomiędzy wolnością i prawem pozwanego do wyznawania i praktykowania dowolnej religii oraz prawem własności powoda, Sąd Rejonowy uznał, że pozwany nie może korzystać ze swojego prawa, naruszając przy tym własność powoda. Sąd Rejonowy dokonał koniecznych rozważań prawnych na tle uprawnień pozwanego do lokalu socjalnego.

Zarzuty apelującego dotyczyły w pierwszej kolejności kwalifikacji stosunku prawnego łączącego strony w związku z korzystaniem przez pozwanego - jako zakonnika - z nieruchomości stanowiącej własność powoda. Apelujący podzielił stanowisko Sądu orzekającego, że nie był to stosunek wynikający z umowy użyczenia w rozumieniu kodeksu cywilnego, ale zakwestionował możliwość przypisania temu stosunkowi jakichkolwiek cech cywilnoprawnych; zdaniem pozwanego, w przypadku „skierowania zakonnika na placówkę (...) nie da się tego zmieścić w ramy prawa

cywilnego”. W odniesieniu do tego stanowiska pozwanego Sąd Okręgowy wskazuje, że relacja pomiędzy powodem i pozwanym ma charakter cywilnoprawny. Nie można bowiem uznać, by ta relacja wymykała się całkowicie spod regulacji prawa świeckiego i by była regulowana wyłącznie przez „prawo zwyczajowe zakonne”, jak przyjmuje pozwany. To oznaczałoby, że są w Polsce podmioty (osoby prawne i fizyczne) wyłączone spod powszechnie obowiązującego prawa tylko z uwagi na swoją przynależność do konkretnego kościoła (związku wyznaniowego) i że rządzą się one wyłącznie „prawem zwyczajowym zakonnym”. Tego rodzaju wyłączenia nie sposób natomiast skonstruować na gruncie zapisów umowy międzynarodowej, jaką jest Konkordat między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską podpisany 28 lipca 1993 r. oraz na gruncie przepisów ustawy z 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła (...)w Rzeczypospolitej Polskiej. Oznaczałoby ono, że w państwie polskim byłyby dozwolone i wyłączone spod kontroli sądu powszechnego dowolne zachowania dopuszczone przez związki wyznaniowe (kościół) ich prawem wewnętrznym, także zachowania godzące w podstawowe prawa człowieka, uznawane za naruszające powszechne normy społeczne i moralne. Normy wewnątrzkonfesyjne nie mogą wpływać na treść prawa powszechnie obowiązującego, a kościoły i związki wyznaniowe (ich członkowie) pozostają adresatami norm prawa powszechnie obowiązującego w państwie, w którym działają. Relacja pomiędzy członkiem określonej wspólnoty religijnej i tą wspólnotą może mieć i niejednokrotnie ma charakter cywilnoprawny, ze wszelkimi tego skutkami. Nie można wyłączyć kontroli sądowej nad sferą takich stosunków, jak faktycznie postuluje apelujący.

To, że uprawnienie pozwanego do korzystania z nieruchomości stanowiącej własność strony powodowej wywodziło się z członkostwa we wspólnocie zakonnej, nie oznacza zatem, że spór o istnienie dalszej podstawy do takiego korzystania jest wyłączony spod kognicji sądu powszechnego, i że powód może – jak stwierdził pozwany – „fizycznie wyrzucić” wykluczonego zakonnik, stosując „prawo zwyczajowe zakonne”. Taki spór podlega kognicji sądu, mimo że źródło korzystania z nieruchomości w takim przypadku wywodzi się wprost ze stosunków regulowanych prawem danej wspólnoty religijnej. Na tle tego korzystania powstała bowiem sprawa cywilna w rozumieniu art. 1 k.p.c. Przez sprawy cywilne w znaczeniu materialnym (art. 1 k.p.c.) rozumie się sprawy, w których ochrona prawna sprowadza się do wywołania skutku w zakresie stosunków cywilnoprawnych, tj. stosunków osobistych, rodzinnych lub majątkowych, których podmioty - w razie sporu - występują jako równorzędni partnerzy. Powód jest podmiotem prawa własności i ma prawo uzyskania ochrony swojego prawa; zapewniają mu ją normy konstytucyjne i ustawowe. Może więc dochodzić tej ochrony w sposób gwarantowany przez te normy w stosunku do każdego, również w stosunku do członka wspólnoty zakonnej. W relacji między tymi podmiotami ochrona własności nie jest wyłączona (i działa w obie strony, co oznacza, że również pozwany mógłby przed sądem powszechnym dochodzić ochrony swojej własności przed naruszeniem ze strony powoda) z tej tylko przyczyny, że relacja ta podlega także odrębnej regulacji prawa związku wyznaniowego. Kognicja Sądu Rejonowego w rozpoznawanej sprawie niewątpliwie zatem zachodziła a rozstrzygnięcie sprawy wymagało dokonania oceny stosunku zachodzącego między stronami na gruncie cywilnoprawnym, przy czym nie bez znaczenia dla tej oceny była autonomicznie regulowana sfera funkcjonowania pozwanego w strukturze Towarzystwa(...).

Przynależność do struktur tworzonych i funkcjonujących w ramach danego związku wyznaniowego (kościół) jest regulowana przez prawo tej wspólnoty religijnej i pozostaje poza zakresem kontroli państwa. Konkretny związek wyznaniowy decyduje zatem autonomicznie o przynależności do swoich struktur, a także o zasadach wyjścia bądź wydalenia ze związku. Jest to sprawa wewnętrzna danej wspólnoty religijnej, w którą prawo państwowe nie ingeruje w żaden sposób. Nie sprawuje też kontroli w tej sferze, w szczególności nad postępowaniami w przedmiocie przyjęcia bądź usunięcia z danej wspólnoty. O ile, co trafnie Sąd Rejonowy podkreślił w swoich rozważaniach, prawo konfesyjne nie może, co do zasady, wpływać na ocenę czynności prawnych dokonywanych przy udziale wspólnoty religijnej przez osobę nie będącą jej członkiem, o tyle w przypadku, gdy ocenie podlega stosunek istniejący pomiędzy daną wspólnotą religijną i jej członkiem, normy prawa konfesyjnego mogą w pewien sposób wpływać na ten stosunek i rzutować na jego skutki. Obie sfery: cywilnoprawna i konfesyjna pozostają bowiem w takim przypadku w określonych zależnościach i skutki działań w tych sferach mogą się zająbiać. Uwzględnienie skutków powstających w obrębie prawa konfesyjnego na wzajemne relacje dwóch podmiotów w sferze cywilnoprawnej nie jest w takim przypadku wykluczone, a często jest niezbędne, jak w rozpoznawanej sprawie. Z całą mocą należy przy tym podkreślić raz jeszcze, że sąd powszechny

nie może ingerować w stosunki wewnętrzne danej wspólnoty religijnej, w tym w regulacje odnoszące się do zupełnie podstawowej kwestii przynależności do danej wspólnoty.

Uwzględnienie norm kodeksu prawa kanonicznego w rozpoznawanej sprawie wymagało przestrzegania zasady, że porządek prawny państwowy i kanoniczny to – jak wskazał apelujący – dwa wzajemnie uzupełniające się autonomiczne porządki prawne, które na siebie oddziałują. W szczególności z art. 2 ustawy z 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła (...) w Rzeczypospolitej Polskiej wynika, że „Kościół rządzi się w swych sprawach własnym prawem, swobodnie wykonuje władzę duchową i jurysdykcyjną oraz zarządza swoimi sprawami”. Niewątpliwie wyłącznie sprawą Kościoła (...) jest decydowanie o tym, czy dana osoba stanie się bądź przestanie być duchownym tego Kościoła bądź czy pozostaje w strukturach struktury (zakonu) utworzonego w ramach Kościoła; w tych sferach Kościół rządzi się autonomicznie stanowionym przez siebie prawem. Normy prawa kanonicznego w tym względzie uznać należy za skuteczne na forum państwowego porządku prawnego; ich stosowanie jest wyłączone spod kontroli sądów powszechnych, które nie rozstrzygają sporów wynikłych na tym tle, natomiast mogą (pod określonymi warunkami) uwzględniać skutki stosowania tych norm na tle stosunków cywilnoprawnych. Sąd Okręgowy nie podziela konkluzji, jakoby Rzeczpospolita Polska generalnie uznawała skutki ustawy wyznaniowej w prawie cywilnym, ale przychyliła się do poglądu, że prawo kościelne może wywierać określone skutki w porządku prawnym świeckim. Taki pogląd przyjął też Sąd I instancji, uznając trafnie, że nie ma kognicji do dokonania oceny skuteczności usunięcia pozwanego z Towarzystwa (...), funkcjonującego w strukturach Kościoła (...). Zdaniem pozwanego, Sąd Rejonowy popadł w sprzeczność, przyjmując powyższy pogląd, a zarazem odwołując się do norm prawa kanonicznego dla oceny „skutków podjętych czynności prawnych”. Apelujący wskazał, że Sąd orzekający – w celu ustalenia, czy pozwanemu przysługuje względem powoda skuteczne prawo do władania rzeczą (art. 222 § 1 k.c.) - powinien zbadać, czy wydalenie pozwanego z Zakonu było zgodne z przepisami prawa kanonicznego, ważne i skuteczne. Apelujący wywodził, że wydalenie go z zakonu (Towarzystwa (...)) nastąpiło niegodziwie, niesprawiedliwie i nieprawnie, podnosząc w tym zakresie szeroką argumentację. Wskazywał, że nie zrozumiał treści dekretu wydalającego jego osobę z zakonu, gdyż został sporządzony w języku włoskim, a w związku z tym nie złożył w przepisany termin odwołania. Odwołał się m.in. do kanonów: 49, 50-51, 54 § 2 kodeksu prawa kanonicznego – regulujących postępowanie w zakresie wydania i wykonania dekretu, 696 § 1 kodeksu prawa kanonicznego – regulującego podstawy wydalenia z zakonu oraz do punktów 65-68 Konstytucji SDB – wytyczających zasady wykonywania ślubu posłuszeństwa. Wszelkie rozważania pozwanego dotyczące tej materii, w szczególności co do tego, czy zaistniała „poważna materia” stanowiąca podstawę wydalenia pozwanego z zakonu według kanonu 696, czy pozwany uchybił ślubowi posłuszeństwa i czy postępowanie prowadzące do wydania dekretu o usunięciu pozwanego z zakonu było poprawne formalnie, wykraczają jednak poza zakres kognicji sądu powszechnego, zgodnie z tym co podano wyżej. Sąd powszechny nie może kontrolować i oceniać postępowania instytucji kościelnych w tych kwestiach, ani w aspekcie formalnym, ani w aspekcie materialnym. Wszelkie argumenty dotyczące braku podstaw do wydalenia z zakonu bądź uchybień formalnych w toku postępowania prowadzącego do tego wydalenia pozwany mógł skutecznie podnosić wyłącznie w postępowaniu wewnątrzkościelnym, na gruncie prawa w nim obowiązującego.

Sąd Rejonowy miał więc słuszność stwierdzając, że jedynie właściwe instytucje kościelne mają kompetencję do oceny tego, czy zakonnik powinien zostać usunięty z określonej struktury funkcjonującej w ramach wspólnoty religijnej i tego, jaki będzie jego status w tej wspólnoty po usunięciu z zakonu. Dla sądu powszechnego i dla porządku świeckiego taka ocena i decyzja podjęta w jej wyniku jest wiążąca. Skoro więc powód przedstawił dokumenty w postaci: dekretu Przełożonego (...) Towarzystwa (...) z dnia 27 lipca 2018 r. wydanego na podstawie kanonu 699 § 1 kodeksu prawa kanonicznego (k. 15-16) oraz potwierdzenia tego dekretu dokonanego przez Kongregację (...) z dnia 9 sierpnia 2018 r. na podstawie kanonu 700 kodeksu prawa kanonicznego (k. 16-17), to okoliczność usunięcia pozwanego z zakonu – Towarzystwa(...), nie mogła budzić dla sądu powszechnego jakichkolwiek wątpliwości i nie mogła być przez pozwanego skutecznie zakwestionowana. Zauważyć należy, że dekret o wydaleniu wydał Przełożony (...) Towarzystwa (...), a więc podmiot uprawniony w myśl kanonu 699 § 1, a wydany dekret zawiera wymagane dla jego ważności sumaryczne umotywowanie faktyczne i prawne. Zgodnie z kanonem 700, dekret wydalający nie posiada mocy, jeżeli nie został potwierdzony przez Stolicę Świętą. Potwierdzenie takie nastąpiło 9 sierpnia 2018 r., a pozwany nie skorzystał z prawa wniesienia rekursu od otrzymania powiadomienia. Tym samym postępowanie

kościelne w przedmiocie wydalenia pozwanego z zakonu zostało wyczerpane, a fakt tego wydalenia uznać należało za udowodniony w procesie przed sądem powszechnym. Do sądu należało dokonanie oceny tego faktu powołanego przez powoda w podstawie jego roszczenia. Oś sporu koncentrowała się bowiem na prawie własności przysługującym D. do lokalu zajmowanego przez skarżącego oraz na zakresie uprawnień pozwanego do tego lokalu, które mógłby on skutecznie przeciwstawić roszczeniu windykacyjnemu. Problem stosunku wewnątrzkonfesyjnego miał znaczenie dla rozstrzygnięcia tego sporu, jako że wpływał na ustalenie, czy pozwanemu przysługuje skuteczne względem właściciela uprawnienie do władania rzeczą. Pod tym względem rozpoznawana sprawa różniła się od typowej sprawy o wydanie nieruchomości bądź o eksmisję toczącej się pomiędzy podmiotami świeckimi. Żeby ocenić faktyczną treść stosunku prawnego, w ramach którego pozwany wszedł w posiadanie spornego lokalu i z niego korzystał, należało bowiem odwołać się do regulacji wewnątrzwyznaniowych i do przebiegu szczególnej w tym względzie relacji zachodzącej pomiędzy powodem a pozwanym, a regulowanej przez unormowania prawa kanonicznego. Nie jest natomiast tak, jak zdawał się oczekiwać pozwany, że z uwagi na wyznaniowy charakter relacji zachodzącej pomiędzy nim a powodem oraz uregulowanie w prawie kanonicznym podstaw udostępnienia pozwanemu lokalu, sądy powszechne pozbawione były możliwości oceny żądania powoda udzielenia ochrony przysługującemu mu prawu własności. Mimo posiadania przez wspólnotę wyznaniową prawa, rządzącego wewnętrznym funkcjonowaniem tej wspólnoty, każdy kościół, czy inny związek wyznaniowy musi przestrzegać prawa państwowego i temu prawu podlega (tak np.: L. Garlicki, M. Zubik [red.], Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz. Tom I, wyd. II, Wyd. Sejmowe 2016); do tego prawa zalicza się m.in. ochrona własności. Całkowitym wypaczeniem zasady poszanowania autonomii związku wyznaniowego byłoby odmawianie takiemu podmiotowi ochrony konstytucyjnie gwarantowanych wszystkim uczestnikom obrotu prawnego praw i wolności, w tym prawa własności. Szczególnie, gdy weźmie się pod uwagę, że związki wyznaniowe, w przeciwieństwie do instytucji państwa, nie dysponują monopolem stosowania legalnej przemocy, pozwalającym na wyegzekwowanie przysługujących im praw podmiotowych, do których należy także własność nieruchomości. Jeżeli zatem doszłoby do sytuacji, w której rozstrzyganie w przedmiocie udzielenia ochrony windykacyjnej nieposiadającemu właścicielowi znalazłoby się poza kognicją sądu powszechnego, związek wyznaniowy nigdy i w żadnej procedurze nie byłby władny doprowadzić do przywrócenia bezprawnie odebranego mu posiadania. To z kolei wiodłoby niechybnie do całkowitej anarchizacji relacji wewnątrzwyznaniowych i czyniłoby wspólnoty religijne zakładnikami przysługującej im niezależności.

Relacja między stronami wymagała więc uwzględnienia przysługiwania powodowi prawa własności nieruchomości, które podlega ochronie m.in. przez powództwo windykacyjne (art. 222 § 1 k.c.) oraz zbadania, czy pozwanemu przysługuje skuteczne względem powoda uprawnienie do posiadania jego nieruchomości. Ocena ta wymagała uwzględnienia stosunków, jakie powstały między stronami na skutek przynależności pozwanego do Towarzystwa (...). W związku z przynależnością pozwanego do ww. wspólnoty wyznaniowej, na skutek listu posłuszeństwa z 6 czerwca 2015 r., pozwany został skierowany do D. w P. i 1 sierpnia 2015 r. został do tego D. przyjęty. Pozwany zajął wyznaczony przez przełożonego lokal oznaczony numerem (...) mieszczący się w D. w P. przy ulicy (...) w P., stanowiący własność strony powodowej. Nie określono czasu korzystania przez pozwanego z tego lokalu, natomiast listem posłuszeństwa z 5 stycznia 2018 r., doręczonym pozwanemu w tym samym dniu, pozwany został skierowany do Ośrodka (...) w M., koło B.; powinien przenieść się do tego ośrodka w terminie siedmiu dni. Pozwany nie zastosował się do listu posłuszeństwa z 5 stycznia 2018 r., a następnie doszło do wydalenia pozwanego z Towarzystwa (...) w okolicznościach opisanych wyżej.

Trafnie Sąd Rejonowy przyjął na gruncie tych okoliczności, że stosunek nawiązany pomiędzy powodem a pozwanym w zakresie korzystania przez pozwanego z nieruchomości powoda nie nosił znamion kodeksowej umowy użyczenia. Takie zakwalifikowanie tego stosunku byłoby fikcją prawną, oderwaną od okoliczności i celu, w jakim lokal został pozwanemu udostępniony. Nawiązany między stronami stosunek nie mógł być traktowany jako umowa użyczenia (kodeksowa umowa nazwana), gdyż treściowo wzbogacony był o ów oryginalny – w stosunku do typowej umowy użyczenia – element konfesyjny. Niezrozumiałym był przy tym zarzut pozwanego, że Sąd I instancji naruszył art. 710 k.c. poprzez jego zastosowanie, skoro Sąd ten wyraźnie odmówił zakwalifikowania stosunku pomiędzy stronami jako umowy użyczenia i nie stwierdził, by taką umową strony były związane.

Nieuprawniony był zarazem zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 353¹ k.c. poprzez przyjęcie, że strony łączył stosunek zbliżony do umowy użyczenia. Jak podkreśla się w judykaturze, warunkiem uznania umowy za nienazwaną jest stwierdzenie nowości, oryginalności jej charakteru prawnego w stosunku do umów nazwanych. W doktrynie prawa cywilnego i orzecznictwie istnieją różnice poglądów na temat metod i kryteriów wyróżniania umów nazwanych od umów nienazwanych, jednakże niezależnie od nich panuje jednomyślność, że do umów nienazwanych, których treść została zrekonstruowana przy zastosowaniu dopuszczalnych metod wykładni, przewidzianych zwłaszcza w art. 56, 65, i 385-385² k.c., wobec braku dla nich odrębnej reglamentacji szczegółowej należy stosować: a) ogólne przepisy prawa cywilnego, które regulują stosunki zobowiązaniowe wynikające z umów, oraz b) w drodze analogii przepisy dotyczące tych umów nazwanych, do których umowy nienazwane są najbardziej zbliżone swym charakterem prawnym (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 2000 r., sygn. akt: III CKN 531/98, OSP 2000/10/146).

W tym kontekście za najdonioślejszą z punktu widzenia treści stosunku prawnego między stronami należało zaś uznać okoliczność ścisłego powiązania prawa pozwanego do zamieszkiwania w lokalu stanowiącym własność powoda z jego przynależnością do Towarzystwa (...). Nie ulega bowiem wątpliwości, że jako członek tego Towarzystwa (zakonnik) - a nie z innej przyczyny - pozwany przybył do D. przy ulicy (...) w P. i zamieszkał w nim. Jako zakonnik należący do Towarzystwa (...) pozwany uzyskał więc uprawnienie do nieodpłatnego korzystania z tej nieruchomości w sposób właściwy dla wykonywanej posługi zakonnej. Wiązało się ono zamieszkiwaniem w nieruchomości w lokalu numer (...) (w celi zakonnej). Uprawnienie pozwanego do korzystania z nieruchomości należącej do powoda, na której znajduje się dom zakonny, istniało zatem najwyżej do czasu, gdy pozwany utracił status członka Towarzystwa (...), to jest przestał być osobą zakonną na skutek wykluczenia z Towarzystwa (...). Korzystanie przez pozwanego z nieruchomości było bowiem ściśle związane z profesją zakonną: jako zakonnik pozwany został skierowany przez swojego przełożonego do konkretnego domu zakonnego i miał prawo (oraz obowiązek) w nim przebywać. W sytuacji, w jakiej znalazł się pozwany (wydalenie z zakonu), kanon 701 kodeksu prawa kanonicznego przewidywał ustanie praw i obowiązków wynikających z profesji zakonnej, do których należało m.in. zamieszkiwanie we własnym domu zakonnym (kanon 665 § 1). Z chwilą wydalenia z zakonu pozwany utracił więc uprawnienie do korzystania z nieruchomości powoda i nie może w nim przebywać wbrew woli powoda jako właściciela nieruchomości. Skoro, jak wskazano wcześniej, powód przedłożył w toku procesu dokumenty potwierdzające fakt wydalenia pozwanego z Towarzystwa (...) w myśl kodeksu prawa kanonicznego, to Sąd nie miał żadnych podstaw, by dokonać w tym względzie odmiennego ustalenia. W konsekwencji uznać należało, że pozwany nie wykazał żadnego uprawnienia do korzystania z nieruchomości powoda po dacie wydalenia z Towarzystwa (...), co nastąpiło prawomocnie z dniem 13 września 2018 r. (upływ terminu do wniesienia przez pozwanego odwołania od potwierdzenia dekretu władzy kościelnej o wydaleniu).

Rozważania Sądu Rejonowego dotyczące elementów konfesyjnych były w sprawie niezbędne przy ocenie stosunku łączącego strony (zobowiązaniowego stosunku quasi-użyczeniowego) w tym aspekcie, w jakim wpływały na fakt wygaśnięcia prawa pozwanego do lokalu. W tej materii ocena podstaw roszczenia byłaby bowiem niepełna, gdyby te elementy zostały pominięte. Nie świadczy to natomiast o wewnętrznej sprzeczności stanowiska Sądu orzekającego, gdyż uwzględnił on wskazane elementy tylko w niezbędnym zakresie, przy pełnym poszanowaniu odrębności wewnętrznych stosunków kościelnych względem prawa powszechnego.

Zaznaczyć też należy, że nie sposób podzielić poglądu apelującego, że stosunek prawny, w ramach którego korzystał on z przydzielonego mu lokalu w domu zakonnym, miał charakter odpłatny, a to z tej przyczyny, że pozwany przekazywał przełożonym datki z tzw. tacy, pozyskane od wiernych. Ten element stosunku wewnątrzkonfesyjnego, regulowany normami prawa zakonnego bądź zwyczajowego, w żaden sposób nie wpływał na kwalifikację korzystania przez pozwanego z lokalu (celi) w domu zakonnym. Nie ma w zebranych materiale żadnych podstaw, by przyjąć, że prawo pozwanego do mieszkania w domu zakonnym było świadczeniem uzyskiwanym w zamian za przekazywanie powodowi wpływów z ofiar składanych przez wiernych, a w konsekwencji odpłatnym w rozumieniu cywilnoprawnym. Śluby zakonne i fakt uczestnictwa we wspólnocie religijnej (zakonnej) wiązały się dla pozwanego z pewnością z szeregiem zobowiązań o charakterze wyznaniowym, ale ich realizowanie może być analizowane jedynie w wymiarze wewnątrzkonfesyjnym. Skoro skarżący nie wykazał, ażeby korelatem zamieszkiwania przez niego w domu zakonnym było gromadzenie i przekazywanie Towarzystwu (...) pochodzących od wiernych datków (ofiar na tzw. tacę) i

aby te dwa świadczenia były od siebie zależne, to prawo pozwanego do zamieszkiwania w domu zakonnym w przydzielonej celi zakonnej należało uznać za prawo zupełnie odrębne od ewentualnego zakonnego obowiązku oddawania Towarzystwu zgromadzonych datków, a w konsekwencji mające charakter nieodpłatny.

Odnosząc się do zarzutów sformułowanych w punkcie VI. podkreślić należy, że w postępowaniu nie były rozpatrywane kwestie dochowania przez skarżącego jego obowiązków wynikających z bycia osobą duchowną. To, czy pozwany pozostaje kapłanem Kościoła (...), związanym ślubami oraz czy postępuje w zgodzie z tymi ślubami, nie podlegało ocenie sądu jako zagadnienie z zakresu sfery religijnej i nie mogło rzutować na uwzględnienie bądź oddalenie powództwa. Zarzut stosowania wobec skarżącego przemocy przez członków Towarzystwa (...) w celu zniechęcenia go do dalszego zamieszkiwania w domu zakonnym również nie mógł mieć wpływu na rozstrzygnięcie sprawy o ochronę własności. Pozwanemu – mimo bezprawności posiadania lokalu – przez cały czas sprawowania faktycznego władztwa nad rzeczą przysługiwała ochrona posesoryjna, jeżeli dochodziło do naruszeń jego posiadania, z której nie skorzystał. Roszczenie powoda, jak każde poddane pod osąd sądu, podlegało ocenie z punktu widzenia zasad współżycia społecznego (art. 5 k.c.). Nikt nie może bowiem czynić ze swojego prawa użytku sprzecznego z tymi zasadami. Przy uwzględnieniu charakteru relacji istniejącej między stronami nie było podstaw do stwierdzenia naruszenia w tym zakresie. To, że powód domaga się od pozwanego, który przestał być członkiem określonej wspólnoty religijnej na skutek wydalenia z niej, opuszczenia nieruchomości, na której ta wspólnota działa, co do zasady nie nosi znamion naruszenia ww. zasad. Nieruchomość służy bowiem realizacji celów tej wspólnoty i stanowi przedmiot korzystania jej członków. Pozwany, który znalazł się poza wspólnotą, nie może oczekiwać, że powód będzie tolerować jego obecność w domu zakonnym. Nie można przy tym uznać, by postępowanie powoda naruszało powszechne reguły postępowania. Powód, wbrew stanowisku pozwanego, nie podjął wobec niego działań intencjonalnie nakierowanych na uczynienie pozwanego osobą bezdomną. Pozwanemu wskazano inny dom zakonny, w którym powinien zamieszkać i dopiero niezastosowanie się przez pozwanego do tego wskazania, uruchomiło postępowanie skutkujące wydaleniem pozwanego z zakonu, a w konsekwencji także niniejszy proces.

Sąd Rejonowy rozważył istnienie uprawnienia pozwanego do otrzymania lokalu socjalnego, przy uwzględnieniu przepisów ustawy z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego (Dz.U. z 2020 r., poz. 611), uznając, że pozwany miał status lokatora w rozumieniu tej ustawy. Pozwany w apelacji podważał wynik tej oceny, wskazując, że jest osobą realnie zagrożoną bezdomnością, samotną, bez dochodów, bez prawa do zasiłku, nieposiadającą własnego mieszkania ani innych dóbr i możliwości mieszkaniowych. Pozwany podał przy tym w apelacji, że „nie wyklucza” inkardynacji, ale wyłącznie przez „biskupa (...)” związanego z Mszą (...)” i że „czeka na powstanie gałęzi (...), którzy sprawować będą i ślubować Panu (...) i (...)będą sprawowanie tylko i wyłącznie Mszy (...) (...) a nigdy nie nową nielegalną w świetle historii i tradycji S. E. mszę ((...))” której władza przyjmie go do swojego (...)Zgromadzenia. Oświadczył, że „tyle jest w stanie Sądowi zagwarantować”, a sąd jako władza świecka nie ma kompetencji do „wytyczania drogi życia Kapłana w temacie wyboru charyzmatu dalszego trwania w powołaniu”.

Sąd Rejonowy, jak wynika z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku, nie przypisał sobie takich kompetencji; nie uzurpuje ich sobie również Sąd odwoławczy, uznając przyrodzone każdej osobie prawo wyznawania dowolnej religii i postępowania w zgodzie z jej regułami, a to z uwagi na przytoczone wyżej uregulowania rangi konstytucyjnej oraz ustawowej. Pozwany nie może jednak uzasadniać swojego prawa do lokalu socjalnego - które ma źródło w prawie świeckim i jest tym prawem regulowane – argumentami religijnymi. W szczególności nie można uznać, by pozwany mógł uzyskać takie uprawnienie na tej tylko podstawie, że oczekuje na powstanie związku wyznaniowego, którego reguła będzie zgodna z jego przekonaniami religijnymi (co jest zdarzeniem przyszłym i niepewnym), a w czasie tego oczekiwania nie podejmuje pracy zarobkowej, pozbawiając się dochodów. Nie ma w zebranych materiale żadnych przesłanek, by uznać, że pozwany takiej pracy nie może wykonywać, czy to ze względów zdrowotnych czy innych. Niewykonywanie pracy zarobkowej jest wyłącznie wyborem życiowym pozwanego, tak samo, jak opowiedzenie się za określoną formą religijności. Jak każdy człowiek pozwany ponosi skutki takich wyborów. Brak dochodów (tj. dochodów z pracy zarobkowej, bo pozwany pozyskuje dochody z darowizn od wiernych) jest więc wywołany zaniechaniem pozwanego, a nie obiektywną przyczyną, której pozwany nie jest w stanie pokonać. Pozwany nie starał

się o żadne zatrudnienie, mimo, że przestał być ponad trzy lata temu członkiem wspólnoty zakonnej, ponieważ – jak podał w apelacji - „uważa siebie w sumieniu i wewnątrz za (...)” i „czeka na powstanie gałęzi (...)”, respektującej jego przekonania. Takie zachowanie jest wyborem pozwanego, do którego ma prawo, ale wiąże się ono z konsekwencjami. Jego dokonanie nie uprawnia bowiem pozwanego do domagania się, by gmina zapewniła mu lokal socjalny jako byłemu zakonnikowi. Status byłego zakonnika nie wyczerpuje samoistnie przesłanek ustawowych uzyskania takiego szczególnego uprawnienia. Przesłanki te, generalnie sprowadzające się do trudnej sytuacji materialnej bądź zdrowotnej, mają charakter obiektywny i muszą być usprawiedliwione, co oznacza, że nie zostały wywołane w sposób zawiniony, zarzucalny. W społeczeństwie żyją osoby, które dobrowolnie odeszły ze struktur związków wyznaniowych (kościółów) bądź zostały z nich usunięte; ich sytuacja może być różna. Nie można wykluczyć, że będą wymagały pomocy państwa, samorządu bądź innych instytucji, ale osoba, która zwalnia się z jakichkolwiek starań o zaspokojenie swoich potrzeb, jak pozwany, nie może oczekiwać, że uzyska pomoc w postaci lokalu socjalnego. Brak dochodów i zagrożenie bezdomnością jest bowiem w takim przypadku skutkiem postępowania takiej osoby, a nie następstwem niemożliwych do pokonania trudności, skoro dana osoba nie podejmuje zatrudnienia bądź innej aktywności dającej dochody. Przyjmując logikę pozwanego, należałoby mu zapewnić lokal socjalny tylko z tej przyczyny, że pozwany wyznaje określone poglądy religijne i oczekuje na ziszczenie się możliwości realizowania swojej wizji duchowości, w nie dającej się przewidzieć przyszłości. Taki obowiązek powstawałby zatem względem każdej osoby, która uznaje siebie za kapłana, duchownego określonego obrządku i poświęca się sprawowaniu tego obrządku, natomiast nie podejmuje pracy zarobkowej pozwalającej na zaspokojenie potrzeb życiowych. Ten kierunek wykładni przepisów ustawy z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego należy kategorię odrzucić. Odmowa przyznania pozwanemu lokalu socjalnego w okolicznościach sprawy nie prowadziła więc do naruszenia przepisów ustawy z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego, ani norm konstytucyjnych. Zważywszy, że to wskazane przepisy autonomicznie określają przesłanki takiego uprawnienia, chybiony był zarzut apelującego, że nieprzyznanie lokalu socjalnego mogło stanowić naruszenie w jakimkolwiek aspekcie Konkordatu między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską.

Sąd Okręgowy wyjaśnia również, że postępowanie Sądu Rejonowego nie uchybiało żadnym prawom procesowym pozwanego, co pozwany sugerował w punkcie V. podpunkt 3. apelacji. W piśmie z 14 września 2020 r. pozwany oświadczył, że nie zgadza się na „wydanie ostatecznej decyzji przez Wysoki Sąd na posiedzeniu niejawnym” a w apelacji podniósł, że „wydanie wyroku zaocznie” pozbawiło go prawa do „wysłuchania ustnego uzasadnienia wyroku i późniejszej konfrontacji z tym, co otrzymał na piśmie”. Sąd Rejonowy, wbrew stanowisku pozwanego, nie wydał wyroku „zaocznie”. Sąd przeprowadził postępowanie dowodowe na rozprawie, z udziałem pozwanego, po czym postanowieniem z 8 grudnia 2020 r. zamknął rozprawę na podstawie art. 15zszs⁽²⁾ ustawy z 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (Dz.U.2020.374 ze zm.), w brzmieniu obowiązującym w dacie orzekania (obowiązującym od 16 maja 2020 r.). Wyrok wydany w takich warunkach nie jest wyrokiem zaocznym. Zgodnie z przywołaną normą, jeżeli w sprawie rozpoznawanej według przepisów Kodeksu postępowania cywilnego postępowanie dowodowe zostało przeprowadzone w całości, sąd może zamknąć rozprawę i wydać orzeczenie na posiedzeniu niejawnym po uprzednim odebraniu od stron lub uczestników postępowania stanowisk na piśmie. Wydanie orzeczenia w ten sposób nie jest uwarunkowane zgodą (brakiem sprzeciwu) stron postępowania; decyduje o tym samodzielnie sąd orzekający. W sytuacji, gdy sąd przeprowadził postępowanie dowodowe, a strony przedstawiły stanowiska na piśmie, w wykonaniu zarządzenia doręczonego pismami z 31 sierpnia 2020 r. (k. 228-230 akt), w którym przewodniczący wyraźnie uprzedzał strony o zamiarze zastosowania art. 15zszs⁽²⁾ ww. ustawy, nie doszło do naruszenia tej normy ani do pozbawienia pozwanego możliwości obrony jego praw.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy na podstawie przepisu art. 385 k.p.c. oddalił apelację pozwanego jako bezzasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w punktach 2 i 3. wyroku na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Pozwany, jako strona przegrywająca postępowanie przed sądem odwoławczym, powinien zwrócić powodowi i interwenientowi ubocznemu (zgodnie z ich wnioskami) powstałe po ich strony koszty procesu, tj. koszty zastępstwa procesowego w

kwotach po 120 zł, które zostały ustalone na podstawie § 7 pkt 1 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tj. Dz. U. 2018, poz. 265) oraz § 7 pkt 1 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie (tj. Dz. U. 2017, poz. 1797).

Małgorzata Wiśniewska